

Tomasz Mróz
Uniwersytet Zielonogórski

Dwa listy Leona Chwistka o jego inspiracjach i stanie filozofii w Polsce

Wśród bogatego i różnorodnego zbioru korespondencji ze spuścizny Wincentego Lutosławskiego (1863-1954), który jest przechowywany w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, znajdują się dwa listy napisane przez Leona Chwistka (1884-1944). Samo pytanie, o czym Leon Chwistek mógł pisać do Wincentego Lutosławskiego, wydaje się intrygujące. Wiele ich dzieliło, więcej niż mogło łączyć. Po pierwsze, była między nimi różnica pokoleniowa. Nie była to jednak po prostu różnica dwudziestu jeden lat, z kilku względów owo pokolenie różnicy było szczególnym. Niewiele młodszy od Lutosławskiego był filozof, który swoją działalnością dydaktyczną we Lwowie wychował filozoficzne pokolenie rówieśników Chwistka, Kazimierz Twardowski.

Za wspólny mianownik biografii Lutosławskiego i Chwistka można uznać nieudane próby habilitacji w Krakowie. Lutosławski wrócił z habilitacją z zagranicy, kiedy w 1919 r. obejmował katedrę filozofii w Wilnie, Chwistek habilitował się we Lwowie w 1930 r. Obaj mijali się również w Krakowie na przełomie wieków, kiedy Lutosławski krótko i burzliwie – gdyż niecodziennie i wzbudzając powszechne kontrowersje – wykładał w Uniwersytecie Jagiellońskim¹,

¹ Zob. P. Biliński, *Spory Wincentego Lutosławskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2005, R. 50, nr 2, s. 203-229; T. Mróz, *Wincenty Lutosławski (1863-1954): „Jestem obywatelem utopii”*, „Monografie Komisji Historii Nauki PAU” t. XV, Kraków 2008, s. 107-135; P. Biliński, *Między współpracą a antagonizmem – o współpracy*

a piętnastoletni Chwistek zapoznawał się z programem gimnazjum. Co ciekawe, w późniejszych latach Lutosławski wraz z Chwistkiem znaleźli się w wąskim i elitarnym gronie polskich korespondentów Bertranda Russella².

Wśród wielu różnych odniesień i inspiracji, zazwyczaj wskazywanych przy analizach myśli Chwistka, do których należą prądy mu współczesne i dawniejsze, filozofowie polscy i zachodni, nie pojawia się nazwisko Lutosławskiego³. Celem obecnego artykułu jest niewielka korekta tego stanu rzeczy i włączenie także jego postaci oraz prac w ewolucję Chwistka zainteresowań kulturalnych i naukowych na ich wczesnym etapie, jako skłaniających go generalnie w kierunku filozofii. Cel powyższy można zrealizować opierając się na wspomnianej korespondencji. Oba zachowane listy Chwistka, ściślej zaś mówiąc list i karta pocztowa, pochodzą z 1923 roku. Lutosławski pracował wówczas na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie i był to jedyny w jego życiu dłuższy okres stabilnej pracy wykładowej, jakkolwiek przerywanej częstymi urloпами i wyjazdami z cyklami wykładów popularyzatorskich⁴. Chwistek w tym czasie był pochłonięty pracą

Wincentego Lutosławskiego z Polską Akademią Umiejętności i Uniwersytetem Jagiellońskim, w: *Wincenty Lutosławski 1863-1954. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 19 listopada 2004 r.*, „W Służbie Nauki” nr 16, Kraków 2010, s. 97-125.

² Zob. J.J. Jadacki, *Leon Chwistek – Bertrand Russell’s Scientific Correspondence*, „Dialectics and Humanism” 1986, no. 1, s. 239-263; T. Mróz, *Bertranda Russella spotkanie z Wincentym Lutosławskim*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2008, R. 17, nr 1, s. 83-100; idem, *Bertranda Russella spotkania z filozofią polską (L. Chwistek, W. Lutosławski, S. Themerson)*, „Studia Philosophica Wratislaviensia” 2011, vol. VI, fasc. 3, s. 71-82.

³ Chyba tylko Jacek Juliusz Jadacki, zresztą na marginesie i skrótowo, wspomina nazwisko Lutosławskiego w swoim tekście o Chwistku, pisząc: „Lutosławski bronił co prawda – jak Chwistek – zasady konsekwencji, ale odrzucał materializm” (*Pluralistyczna wizja Leona Chwistka*, w: idem, *Orientacje i doktryny filozoficzne. Z dziejów myśli polskiej*, Warszawa 1998, s. 259).

⁴ Zob. T. Mróz, *Wincenty Lutosławski w Wilnie (1919-1931). Próby sprowadzenia M. Borowskiego, powołanie T. Czeżowskiego i doktorat*

nauczycielską w gimnazjum w Krakowie – w tym samym, którego wcześniej był uczniem⁵.

Warto dodać, że do Lutosławskiego – będącego członkiem komisji ds. obsadzenia wakującej katedry filozofii w uczelni wileńskiej – dotarło kilka dobrych opinii o pracach Chwistka. Ostatecznie katedrę objął, jak wiadomo, Tadeusz Czeżowski, brano jednak pod uwagę także innych kandydatów. Rada Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Wileńskiego w sprawie możliwych kandydatur zasięgała bowiem opinii profesorów ze Lwowa, Krakowa, Warszawy. Faworytem Lutosławskiego był Marian Borowski.

Zachowane dokumenty wskazują, że wobec osoby Czeżowskiego wysuwano sporo negatywnych uwag. Ostatecznie nie uzyskał katedry jako niewątpliwie najlepszy, lecz chyba po prostu z braku innych wolnych doktorów. Jan Łukasiewicz pisał o Czeżowskim: „jego dorobek naukowy jest dotąd niewielki [...] nie dał żadnego większego twórczego pomysłu lub dzieła o trwałej wartości naukowej”⁷⁶ – a to z powodu licznych obowiązków podczas pracy w ministerstwie. Niedostatki te miał wyrównywać talent pedagogiczny kandydata.

Tadeusz Kotarbiński zaś wymieniał braki: brak prac z zakresu historii filozofii, brak szerszego historycznego czy socjologicznego spojrzenia. Zasadniczo jednak odnosił się do Czeżowskiego pozytywnie, ze względu na jego wybitne zalety jako człowieka uporządkowanej pracy i ładu, wymagającego oraz świetnie wykładającego. Kotarbiński napisał jeszcze o jednym kandydacie: „Wspomnę jeszcze na ostatnim miejscu o d-rze Leonie Chwistku (lat koło 40-tu) uczonym z Krakowa, którego prace [...] pozwalają, zdaniem niektórych specjalistów

B. Woyczyńskiego, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2007, R. 52, nr 3/4, s. 97-130; idem, *Wincenty Lutosławski (1863-1954)*: „Jestem obywatelem utopii”, op. cit., s. 175-216. Niewielkie fragmenty cytowanej w niniejszym artykule korespondencji były przytoczone w obu powyższych pracach.

⁵ K. Estreicher, *Leon Chwistek. Biografia artysty (1884-1944)*, Kraków 1971, s. 46-52.

⁶ List z 19 VII 1922 r., *Lietuvos centrinis valstybės archyvas* (Wilno), Ap. 5 IV B, b. 297/43.

logistyki, dać mu miano najlepszego polskiego znawcy systemu Bertranda Russella, mistrza współczesnej logiki formalnej”⁷. Gdy kwestia obsadzenia katedry była już rozstrzygnięta, kiedy Chwistka nie zatrudniono, Lutosławski zwrócił się do niego listownie i otrzymał odpowiedź pod kilkoma względami znamioną. Oto jej treść:

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Gdybyśmy żyli w normalnych warunkach, to zapewne ja najmniej byłbym powołany do pisania recenzji z książek Pana Profesora, gdyż obracam się w kręgu myśli zasadniczo odmiennym. Ponieważ jednak w Polsce panoszy się miernota umysłowa, a wszelkie wysiłki twórcze są celowo pokrywane milczeniem, lub zbywane kilku mniej lub więcej banalnemi frazesami, ażeby tem więcej miejsca można było poświęcić wypracowaniom szkolnym, nie mającym nawet pretensji do zajęcia miejsca w rozwoju współczesnej myśli, – uważam za mój obowiązek zgodzić się na życzenie Pana Profesora. – Zatem, jeśli Pan zechce pożyczyć mi swoją książkę i jeśli po przestudjowaniu jej nie będę zmuszony zająć stanowiska negatywnego, napiszę recenzję z wielką przyjemnością, przy czem będę uważał za mój obowiązek powtórzyć te myśli, które powyżej przytoczyłem. Jest mi niezmiernie przykro, że dotąd nie miałem sposobności poznać bliżej Pana Profesora; W latach kiedy Pan wykładał w Krakowie byłem jeszcze uczniem gimnazjalnym i podlegałem ścisłemu rygorowi domowemu. Później przeczytałem „Wykłady Jagiellońskie” i książka ta zadecydowała o moich studjach, gdyż pod jej wpływem postanowiłem zająć się obok malarstwa filozofją. Równocześnie pozwałam sobie przesłać Panu Profesorowi 2 moje prace. Przy tej sposobności pozwałam sobie przedłożyć następującą prośbę. Pragnąłbym niezmiernie żeby „Wielość rzeczywistości” wyszła po angielsku. Gdyby Pan Profesor po przeczytaniu jej znalazł, że na to zasługuje i zechciał polecić ją swemu wydawcy, byłbym niezmiernie wdzięczny.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania

Szczerze oddany

Leon Chwistek⁸

⁷ *Ibidem*, Ap. 5 IV B, b. 297/40.

⁸ List z 23 X 1923r., w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, K-III-155.

Warto bliżej przyjrzeć się kilku podniesionym przez Chwistka kwestiom. Eufemistycznie, ale i słusznie, skonstatował zasadniczą odmienność własnych filozoficznych zainteresowań od prac adresata swego listu. Fakt, że Chwistek zgodził się na zrecenzowanie książki Lutosławskiego, nie zaskakuje jednak tak bardzo, jak motywacja, którą się kierował, owe „nienormalne warunki”. Wprost wyrażona negatywna opinia o ówczesnym stanie filozofii polskiej stała się przyczyną, dla której Chwistek rozważał współpracę naukową z filozofem znajdującym się na antypodach ówczesnie nowoczesnych prądów w filozofii. Lutosławski daleki był od rodzącej się szkoły lwowsko-warszawskiej, nie zajmowały go bliżej zagadnienia logiki, skupiał się na rozwijaniu światopoglądu filozoficznego, co samo w sobie nie było obce również Chwistkowi, który przyznawał filozofii funkcję kształtowania światopoglądu, wbrew tendencjom ówczesnej filozofii⁹. Obcy był mu jednak z pewnością polski mesjanizm, rozwijany przez Lutosławskiego międzynarodowo na szerokiej płaszczyźnie historiozoficznej.

Wydaje się, że niska opinia o ówczesnym stanie kultury polskiej, a zwłaszcza filozofii, dojrzała w Chwistku przez lata. Rozwój filozofii w Polsce przez kolejną dekadę, tj. przez lata dwudzieste, nie skłaniał go do zmiany zdania, skoro w wydanych w 1930 r. *Zagadnieniach kultury duchowej w Polsce* pisał w podobnym tonie:

Pokolenie dzisiejsze wykazuje przerażającą bezpłodność, już to czepiając się bezkrytycznie niezbyt fortunnych pomysłów niemieckich, już to odkładając pracę filozoficzną do czasu, kiedy jacyś tam rzekomo genialni »logiści« polscy wykończą swoje od dawna zapowiedziane, nader skomplikowane, a w gruncie rzeczy zupełnie jałowe systemy. Mógłbym wymienić cały szereg młodych profesorów filozofii w Polsce, którzy nie tylko nie mogą się zdobyć na żadną oryginalną myśl, ale nie umieją nawet spełnić roli dobrych popularyzatorów. Mógłbym wymienić cały szereg prac, zdradzających brak gruntownej

⁹ K. Pasenkiewicz, *Przedmowa*, w: Leon Chwistek, *Pisma filozoficzne i logiczne*, wyboru dokonał i wstępem poprzedził K. Pasenkiewicz, t. I, Warszawa 1961, s. XXV-XXIX.

orientacji w poruszanych problemach. [...] Kiedy myśli się o tych rzeczach, nie wiadomo, czy śmiać się, czy płakać. I tu znowu wszystko tak wygląda, jakby filozofia nie miała u nas żadnych podstaw do rozwoju, jak gdybyśmy byli narodem upośledzonym, żyjącym z dnia na dzień, niezdolnym do zaniepokojenia się zagadnieniami zasadniczymi ludzkiego umysłu. W rzeczywistości jest wprost przeciwnie. Chodzi tylko o to, że ci, którzy reprezentują u nas filozofię, byli i są najmniej do tego powołani¹⁰.

Czytając te i podobne opinie Chwistka, nietrudno zrozumieć powody, dla których nie było autorowi łatwo opublikować tę książkę¹¹.

Wracając do treści listu Chwistka, to istotnie, był on od jesieni 1895 r. uczniem gimnazjalnym, mieszkał u wujostwa w Krakowie przez ponad dekadę. Na przełom wieków przypadały burzliwe wykłady Lutosławskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Kilkunastoletni Chwistek zajmował się wówczas nauką w gimnazjum Sobieskiego i samodzielnymi lekturami, Platon dostarczył mu wielkich przeżyć, podobnie jak dekady wcześniej młodemu Lutosławskiemu. Kiedy Chwistek zapisał się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu w roku akademickim 1902/3, Lutosławski już tam nie nauczał. Początkowo Chwistek interesował się matematyką i fizyką, ale wkrótce poświęcił swój czas filozofii. Wśród przyczyn tej zmiany

¹⁰ L. Chwistek, *Zagadnienia kultury duchowej w Polsce*, w: idem, *Pisma filozoficzne i logiczne*, t. I, op. cit., s. 190-191. Pogardliwie o poziomie „wypracowania”, podobnie jak w przytoczonym wyżej liście, pisze Chwistek w kontekście obiektywizacji kryteriów oceny dzieł sztuki, ich schematyzacji (s. 167), co z powodzeniem można odnieść także do dzieł filozoficznych. Jako uzupełnienie przytoczmy jeszcze fragment notatki Chwistka z 7 XI 1927 r.: „Wszystkie ważne placówki umysłowe obsadzone [są] przez [chętnych] wyżycia się barbarzyńców, nie mających prawdziwego zapału do nauki. [Pozostali to] zaledwie garstka ludzi prawdziwych, na ogół bezsilnych i nieporadnych” (cyt. za: K. Chrobak, *Niejedna rzeczywistość. Racjonalizm krytyczny Leona Chwistka*, Kraków 2004, s. 241-242; uzupełnienia w nawiasach kwadratowych: K. Chrobak; por. także szereg wcześniejszych, przygotowanych artykułów tego autora).

¹¹ K. Estreicher, *Leon Chwistek*, op. cit., s. 241-242.

Karol Estreicher wymienia rozczarowanie Chwistka akademicką nauką malarstwa i konieczność obrania takiego dodatkowego kierunku kształcenia, który mógłby w przyszłości służyć jako źródło zarobku, np. fach nauczycielski¹². Nic nie stoi na przeszkodzie, aby do powyższych okoliczności, które pchnęły Chwistka przez matematykę do filozofii, dodać jeszcze zapoznanie się przezeń z *Wykładami Jagiellońskimi* Lutosławskiego.

Zajęcie się przez Chwistka filozofią nie mogło więc wynikać z bezpośredniego oddziaływania Lutosławskiego, podczas studiów uniwersyteckich wpływ miał na niego – jak wiadomo – przede wszystkim Stefan Pawlicki, konkurent i adwersarz Lutosławskiego, krytykujący jego badania nad Platonem¹³. Jeśli więc wierzyć deklaracjom z przytoczonego wyżej listu, to książce Lutosławskiego Pawlicki powinien zawdzięczać zdobycie tak nietuzinkowego i zdolnego ucznia, jakim był Chwistek. Na kierunek późniejszych filozoficznych zainteresowań Chwistka Lutosławski nie miał już wpływu – to pozostawało w gestii Pawlickiego, który wkrótce stał się jego mentorem¹⁴.

Wspomniane przez Chwistka *Wykłady Jagiellońskie* Lutosławskiego stanowiły dwutomową popularyzatorską pracę wydawaną i dodrukowywaną w Krakowie w latach 1901-1903 w formacie ławo mieszczącym się w kieszeni gimnazjalisty. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, które z treści zawartych w tych niewielkich książeczkach mogły wpłynąć na wybór i zmianę kierunku studiów przez młodego Chwistka. Pierwszy tom otwierała przedmowa na temat wychowania narodowego, poświęcony był on zagadnieniom przygotowawczym, autor podejmował problemy kształcenia i celów młodzieży polskiej, dydaktyki filozofii, ogólnej charakterystyki myśli greckiej i jej początków w postaci szkoły w Milecie.

W tomie tym autor zapowiedział ambitnie zaplanowany cały cykl wykładów, z którego udało się wydać jeszcze jedynie tom drugi.

¹² *Ibidem*, s. 11-19.

¹³ Por. T. Mróz, *Wincenty Lutosławski i Stefan Pawlicki. Spory i ich konsekwencje*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU” t. VII, 2006, s. 291-325.

¹⁴ K. Estreicher, *Leon Chwistek*, op. cit., s. 19-24.

Kolejne zostały opublikowane w innej formie, cyklu *Wykładów Jagiellońskich* już nie kontynuowano. Tom drugi zostanie szerzej przedstawiony niżej, gdyż z nim najprawdopodobniej zapoznał się młody Chwistek. Niewydane w zaplanowanej formie były zaś: tom trzeci: *Jaźń i osobowość*, którego przedmiotem była spirytualistyczna metafizyka narodowa, zagadnienie nieśmiertelności duszy, działania Opatrzności. Motywy te znajdują się w rozproszeniu w wielu pracach Lutosławskiego, stanowią *cantus firmus* jego filozofowania, zaś w formie syntetycznej i zwartej zostały opublikowane w mającej trzy wydania książce *Nieśmiertelność duszy. Zarys metafizyki polskiej* (najpełniejsze wydanie: Warszawa 1925). Treść tomu czwartego: *Platon jako twórca socjalizmu* ukazała się drukiem już wcześniej (*Platon jako twórca idealizmu*, Warszawa 1899). Tom piąty: *Platon jako poprzednik Chrystusa* miał dotyczyć późnej, spirytualistycznej filozofii Platona, której odkrycie Lutosławski uważał za swoje najważniejsze osiągnięcie na polu historii filozofii, co podnosił do ostatnich lat życia. Jako ostatni zaplanowany został tom szósty: *Dante i jego pogląd na świat*, w którym twórczość Dantego miała być porównana z polskimi wieszczami¹⁵.

Lutosławski zdawał sprawę ze swoich perypetii krakowskich, duchowych poszukiwań, nie ukrywał przed czytelnikami chwil słabości i zwątpienia, co mogło mu zjednywać młodzież poszukującą autorytetów czy przewodników. Ta swoista autobiografia zajmowała większość z siedemdziesięciu stron przedmowy. O wiele ważniejsze były jednak te wykłady, które dotyczyły filozofii. Wśród zagadnień wykładu pierwszego pojawiło się wypowiedziane wprost, znane już z historii filozofii polskiej pytanie o to, jaka filozofia potrzebna jest Polakom? Odpowiedź także nie zaskakiwała: uczyć się od innych tradycji filozoficznych, ale i zachować narodową niezależność¹⁶. Przykładem tej postawy miało być filozofowanie samego autora: uczył się filozofii od Gustava Teichmüllera, ale jego najważniejszym

¹⁵ W. Lutosławski, *Wykłady Jagiellońskie*, t. I: *Wykłady wstępne z przedmową O wychowaniu narodowym*, Kraków 1901, s. IX-XII, XXV.

¹⁶ *Ibidem*, s. 15-16.

mistrzem był Platon, którego filozoficznym niewolnikiem jednakże się nie stał – w tym względzie był więc podobny do Arystotelesa¹⁷. Głównym jednak celem wykładów było pobudzenie młodzieży do narodowego wysiłku, który przez działanie miłości miał doprowadzić do złączenia najlepszych narodowych duchów w celu odrodzenia Polski i zapoczątkowania Królestwa Bożego na Ziemi¹⁸.

Koncepcja nauczania filozofii, jakiej hołdował Lutosławski, głównie poprzez jej historię, uzasadniała rozpoczęcie wykładów od historii filozofii greckiej. Akcentował on ciągłość dziejów filozofii, poszerzanie przez kolejnych filozofów obszaru prawdy, głęboką niesprzeczność osiągnięć filozofii z prawdami religii, która tylko pozornie wydawać się mogła sprzecznością nieprzezwyčajną¹⁹.

Przedmiotem tomu drugiego *Wykładów Jagiellońskich*, noszącego adnotację: „wydanie ludowe”, były dzieje filozofii przedplatońskiej, której skromne początki zostały podane w ostatnim z wykładów tomu pierwszego. Zapowiadane przez autora na późniejsze lata „wydanie akademickie”²⁰, nigdy się nie ukazało. Lutosławski, mimo „ludowego”, tj. popularyzatorskiego, charakteru pracy, odniósł się do literatury przedmiotu, nie szczędząc słów krytyki pod adresem *Historii filozofii greckiej* Pawlickiego. Pisał o tej książce i jej autorze:

zawiera obok dziwnych błędów wiele trafnych i oryginalnych poglądów, cennych dla badacza – lecz ze względu na widoczny brak głębszych filozoficznych przekonań u autora, szkodliwie może działać na umysły nieprzygotowane, bo wzbudzi w nich fałszywe wyobrażenie jakby filozofja była szeregiem bezpłodnych porywów – gdy w istocie prawie każdy poważny myśliciel trwale jakieś prawdy zdobywał, dla całej ludzkości ważne i pożądane²¹.

¹⁷ *Ibidem*, s. 20-21.

¹⁸ *Ibidem*, s. 64-65.

¹⁹ *Ibidem*, s. 115-125.

²⁰ W. Lutosławski, *Wykłady Jagiellońskie*, t. 2: *Poprzednicy Platona*, Kraków 1902, s. XIV-XV.

²¹ *Ibidem*, s. XVIII, przyp.

Ocena ta nie była sprawiedliwa, Pawlicki nie był bowiem bezwzględnie krytyczny wobec filozoficznych rezultatów presokratyków, potrafił docenić ich wysiłki²², jakkolwiek – co oczywiste – nie mogły być one zadowalające dla katolickiego myśliciela końca XIX w., zwłaszcza dla myśliciela znajdującego pod nieprzemijającym urokiem Platona.

Do narracji historycznofilozoficznej Lutosławski obficie dorzucał cytaty z dzieł polskich poetów romantycznych, wieszczów, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, a także czynił szereg porównań między nimi a filozofami greckimi, szeroko odnosił się do tradycji chrześcijańskiej. W historycznofilozoficznej rekonstrukcji Lutosławski kładł też nacisk na metempsychozę, z czego zresztą poczuł się zobowiązany usprawiedliwić przed czytelnikami²³. Problem metempsychozy, jej odrzucenia przez Kościół i akceptacji przez wieszczów, przyciągnął najwięcej uwagi filozofa w rozdziale pierwszym, poświęconym pitagorejczykom. Analogie prezentowane w tej książce wydają się dzisiaj przesadzone, jak np. porównanie *nous* w filozofii Anaksagorasa z potęgą ducha z dzieł Słowackiego, ale ważny był ich historiozoficzny cel, a stanowiło go wskazanie ciągłości w rozwoju europejskiej myśli od Grecji do polskiego Romantyzmu, dlatego też Lutosławski mógł akcentować, że „cały ten wielki rozwój teorii metafizycznych prowadzących do coraz to wyraźniejszego uznania

²² Przywołajmy Pawlickiego fragment oceny Heraklita, który wystarczająco ukazuje bezpodstawność krytycznych sądów Lutosławskiego nt. *Historii filozofii greckiej*: „czasem wystarczy rzucić jedną myśl wielką, aby zostać sławnym, a nie potrzeba nawet, aby ta myśl była pod każdym względem prawdziwą, wystarczy, że choć część prawdy zawiera, lub że może pobudzić do szukania prawd nowych. Tak pono ma się rzecz z Heraklitem, który niewątpliwie wypowiedział, nie jedną, lecz kilka myśli wielkich. Dzisiaj, z naszego punktu widzenia, mogą wydawać się niedostatecznymi, nawet, po części błędnymi, ale porównane z tem, co było przed nimi, lub też względnie do częściowych prawd w nich ukrytych, były one bogate w następstwa, a jeszcze dzisiaj słusznie zdumiewają” (S. Pawlicki, *Historia filozofii greckiej od Talesa do śmierci Arystotelesa*, t. I, Kraków 1890, s. 143).

²³ W. Lutosławski, *Wykłady Jagiellońskie*, t. 2, op. cit., s. XXII-XXIV.

przewagi i potęgi ducha nad materją, zapoczątkowany został przez Anaksagorasa, gdy on swe pojęcie NUS uczynił podwaliną filozofji²⁴.

W tej książeczce Lutosławski zaprezentował kilka opinii będących w sprzeczności z treściami, które czytelnik mógł znaleźć w najpopularniejszym w środowisku krakowskim, i nie tylko krakowskim, zarysie filozofii greckiej pióra Pawlickiego. Jednym z punktów spornych była np. ocena oddziaływania sofistów, co do których Pawlicki poddał się niemal całkowicie autorytetowi Platona i uważał ich za symptom i przyczynę upadku Grecji i jej dawnych wartości²⁵, podczas gdy Lutosławski akcentował ich rolę inspirującą współczesnych do wewnętrznej pracy, do rozwijania myśli i woli, a także uwypuklał podniesienie przez nich poziomu logicznego rozumowania, co dokonało się nawet wbrew ich intencjom²⁶.

Jeśli Chwistek istotnie zwrócił się ku filozofii po lekturze tej popularyzatorskiej historycznofilozoficznej pracy, to fakt ten nie tylko poszerza znany już obszar oddziaływania Lutosławskiego w Krakowie, ale wskazuje w tym względzie na jednoznacznie pozytywny wpływ jego prac. Co więcej, dowodzi to znakomitej popularyzacyjnej i protreptycznej roli pisarstwa historycznofilozoficznego, które bywa niekiedy niesłusznie niedoceniane. Przykład *Wykładów Jagiellońskich* i Chwistka wskazuje, że dzieła z historii filozofii mogą oddziaływać inspirująco, nawet wówczas, gdy nie unika się w nich odniesień do współczesności, historiozoficznych paraleli czy subiektywnych ocen.

Co do najważniejszej kwestii w powyższym liście, czyli zamierzonej do recenzowania książki, to można przypuszczać, że było to trzecie, ulepszone wydanie *Rozwoju potęgi woli* (Warszawa 1923), bądź ewentualnie względnie niedawne wydanie *Pracy narodowej* (Wilno 1922). Obie książki mogły się wydawać egzotyczne w świetle filozoficznych, logicznych i matematycznych zainteresowań dojrzałego Chwistka. *Rozwój potęgi woli* stanowi bowiem swoiste podsumowanie

²⁴ *Ibidem*, s. 153-154.

²⁵ S. Pawlicki, *Historia filozofii greckiej*, t. I, op. cit., s. 357-358.

²⁶ W. Lutosławski, *Wykłady Jagiellońskie*, t. 2, op. cit., s. 189-190.

doświadczeń Lutosławskiego z dietami, ćwiczeniami fizycznymi, oddechowymi, wynikającymi z praktyki jogi, której celem miało być wzmoczenie fizycznych, moralnych i duchowych sił narodu dla mesjanicznego celu. *Praca narodowa* zaś zawierała zarys reformy państwa i społeczeństwa, w wielu obszarach bardzo szczegółowy, któremu przyświecały podobne cele, nakierowane ku odrodzeniu narodu. Dość powiedzieć, że recenzji żadnej z tych książek Chwistek nie napisał.

Sprawa recenzji nie doszła więc ostatecznie do skutku, ale Chwistek, korzystając z okazji, przesłał Lutosławskiemu wydaną niedawno książkę *Wielość rzeczywistości* (Kraków 1921). Miał nadzieję, że adresat – ze względu na swoje liczne zagraniczne kontakty i szereg prac opublikowanych na zachodzie Europy – znajdzie wydawcę zainteresowanego książką Chwistka. Skoro zaś najważniejsza praca Lutosławskiego – *The Origin and Growth of Plato's Logic* (London 1897) – ukazała się w języku angielskim, nad Tamizą, podobnie jak i szereg innych jego tekstów, to tym łatwiej będzie mu rekomendować do przekładu i publikacji tekst młodszego kolegi.

Wydaje się, że *Wielość rzeczywistości* mogła istotnie zainteresować Lutosławskiego, zagadnienie historycznej klasyfikacji „poglądów na świat” zajmowało go przez szereg dekad, aż do ostatnich dni życia. Pragnął przedstawić historyczny rozwój odpowiedzi na pytania: „co istnieje?”, „co jest rzeczywistością?”, a także prześledzić rozwój światopoglądów zbudowanych na poszczególnych odpowiedziach. Punktem wyjścia Chwistka było natomiast skonstatowanie niejednoznaczności pojęcia *rzeczywistość* i wynikająca stąd konieczność skonstruowania go na nowo. Paradoksalnie, sama teoria wielości rzeczywistości okazywała się również niejednoznaczna i podatna na fundamentalnie odmienne w konsekwencjach interpretacje²⁷. Zestawiając rzeczywistość wrażeń z rzeczywistością w znaczeniu popularnym, zdroworoządkowym, nie udało się Chwistkowi

²⁷ Por. K. Pasenkiewicz, *Analiza i krytyka teorii wielości rzeczywistości Leona Chwistka*, „Studia Filozoficzne” 1962, nr 1, s. 85-87; P. Surma, *Teoria wielości rzeczywistości Leona Chwistka*, „Rocznik Historii Filozofii Polskiej 2013, t. 6: Dwudziestolecie Międzywojenne”, s. 121-126.

rozstrzygnąć między nimi: „Nie pozostaje zatem nic innego, jak pogodzić się z równouprawieniem i jednego, i drugiego stanowiska i znaleźć sposób zrozumienia tego stanu rzeczy”²⁸. Jak skomentował tę koncepcję Stanisław Borzym: „W związku z tym relatywizmem, spowodowanym wielością rzeczywistości, twierdził, że w filozofii niemożliwe jest dowiedzenie czegokolwiek absolutnie wiążącego dla innego człowieka”²⁹.

Dokonując dalszych analiz, Chwistek, jak wiadomo, wyróżnił cztery rzeczywistości: wrażeń, wyobrażeń, rzeczy i rzeczywistość fizykalną. Dodawał: „Kolejne przesuwanie się z jednej rzeczywistości w drugą prowadzi do praktycznego przewartościowania różnych teorii rzeczywistości, które jednak niezależnie od tego zachowują stałą wartość teoretyczną”³⁰. Przewartościowanie teorii rzeczywistości nie skutkuje jednak ich bezużytecznością, celem Chwistka było odrzucenie dążeń do absolutyzacji którejkolwiek z teorii, gdyż groziłoby to popadnięciem w irracjonalną metafizykę, a tej jednak chciał ze wszech miar uniknąć: „Koncepcja wielości rzeczywistości miała zapobiegać pojawianiu się postaw irracjonalistycznych. W fałszywych teoriach filozoficznych [Chwistek] widział źródło niesprawiedliwości

²⁸ L. Chwistek, *Wielość rzeczywistości*, w: idem, *Pisma filozoficzne i logiczne*, t. I, op. cit., s. 34. Krytyczne, ironiczne i pochlebne reakcje polskich czytelników na to dzieło zestawia w aneksie (*Krytycy wobec teorii wielości rzeczywistości*) K. Chrobak (*Niejedna rzeczywistość*, op. cit., s. 116-138); por. T. Kostyrko, *Leona Chwistka filozofia sztuki*, Warszawa 1995, s. 39-45; P. Surma, *Teoria wielości rzeczywistości Leona Chwistka*, op. cit., s. 111-120.

²⁹ S. Borzym, *Bergson a przemiany światopoglądowe w Polsce*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984, s. 298. Szerszą analizę poglądów Chwistka jako relatywizmu ontologicznego podaje B. Szczepańska-Pabiszczak (*Leona Chwistka relatywizm ontologiczny*, „Studia Metodologiczne” 1999, t. 29, s. 182-196); por. K. Chrobak, *Koncepcja wielości rzeczywistości Leona Chwistka*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2002, No 2321, Filozofia XL, s. 42-43). Pole do interpretacji teorii wielości rzeczywistości jako wyrażającej istotę tolerancyjnej i adaptacyjnej siły Europy otwiera Piotr Wojciechowski (*Europa Leona Chwistka*, „Więź” 1998, R. XLI, nr 3, s. 145-146).

³⁰ L. Chwistek, *Wielość rzeczywistości*, op. cit., s. 58.

społecznej, okrucieństwa i wojen³¹. Koncepcja ta miała nie tylko przynieść pozytywne skutki społeczne, a przynajmniej zapobiec zjawiskom negatywnym, ale również mogła przyczynić się do ożywienia twórczości, a przez to do podniesienia poziomu polskiej filozofii³², jakże nisko ocenianego przez Chwistka. Najprawdopodobniej zbyt daleko idącym wnioskiem byłoby stwierdzenie, że książeczka Lutostawskiego, *Wykłady Jagiellońskie*, czy może historia filozofii w ogóle, wraz z mnogością zaprezentowanych w niej poglądów, miała jakiś wpływ na późniejszą pluralistyczną koncepcję wielości rzeczywistości Chwistka, ale i to przypuszczenie odnotujmy³³.

³¹ R. Palacz, *Klasycy filozofii polskiej*, Warszawa-Zielona Góra 1999, s. 311; por. A. Kołakowski, *Kryzys i bohaterstwo (Leon Chwistek, Zagadnienia kultury duchowej w Polsce, 1933)*, w: idem, *Biblioteka polska*, Warszawa 2007, s. 68-69. Kołakowski zwraca uwagę na ingerencje cenzury przy edycji *Zagadnień...* w t. I *Pism...*, szczególnie na usunięcie krytycznych opinii autora nt. bolszewizmu (*ibidem*, s. 71-72), co jednak dla celu obecnego tekstu nie ma większego znaczenia.

³² Por. T. Kostyrko, *Zagadnienia kultury duchowej w Polsce Leona Chwistka jako filozoficzna refleksja nad kulturą*, „Kultura Współczesna” 2005, nr 2, s. 25-27.

³³ Tomasz Femiak wskazuje na poglądy sofistów i sceptyków jako na te, w których znajdują się argumenty na rzecz równouprawnienia różnych systemów (*O Chwistka teorii wielości rzeczywistości z punktu widzenia psychologii poznawczej*, „Edukacja Filozoficzna” 2000, t. 30, s. 310-314). Czy w tej domniemanej inspiracji historycznofilozoficznej miał jakiś udział t. II *Wykładów Jagiellońskich*, tego nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć. K. Pasenkiewicz przypuszcza, że do teorii wielości rzeczywistości doprowadziły Chwistka obserwacje psychologiczno-etyczne (*Analiza i krytyka teorii wielości rzeczywistości*, op. cit., s. 78). Krzysztof Mudyń poszukuje źródeł koncepcji wielości rzeczywistości w wielości osobowości jej autora (*O wielości rzeczywistości w koncepcji Leona Chwistka (i mnogości osobowości jej autora)*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2003, R. 12, nr 1, s. 103-110), Jan Woleński natomiast, rekonstruując teorię wielości rzeczywistości, wyróżnionym przez Chwistka rzeczywistościom przyporządkowuje koncepcje filozoficzne i teorie naukowe, z którymi Chwistek zapoznawał się

Do publikacji prac Chwistka zagranicą Lutosławski się jednak ostatecznie nie przyczynił. Warto dodać, że w tym czasie sam również pracował nad opisaniem różnych systemów metafizycznych³⁴. Mesjanistę interesowała jednak gradacja odpowiedzi na pytanie o byt, a nie ich równouprawnienie, akcentował raczej jednokierunkowy dynamizm niż możliwość powtarzalnych przejść między sferami rzeczywistości. Łączyło ich na przykład to, że dokonywali prób przyporządkowania różnych poglądów metafizycznych, różnych rzeczywistości, poszczególnym profesjom bądź typom charakteru³⁵. Obaj także byli zainteresowani praktycznymi konsekwencjami swoich klasyfikacji, Chwistek także tymi z dziedziny filozofii sztuki. Wydaje się, że byłoby interesującym zadaniem szczegółowe przebadanie problemu zbieżności, podobieństw między klasyfikacjami koncepcji metafizycznych, które stworzyli niezależnie od siebie Lutosławski i Chwistek. To obszerne zagadnienie należy jednak zostawić na inną okazję, różniły ich bowiem cele, metody i – rzecz jasna – rezultaty.

w biegu swej naukowej drogi. Wskazuje również na pewien liberalizm monarchii Habsburgów (*Wielość rzeczywistości Chwistka i kultura przełomu XIX i XX w.*, „Dekada Literacka” 2005, R. XV, nr 1, s. 21-31).

³⁴ Najdojrzała forma tej klasyfikacji znajduje się w wydanym pośmiertnie maszynopisie: W. Lutosławski, *Metafizyka*, tekst do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył oraz indeks sporządził T. Mróz, Drozdowo 2004.

³⁵ Dyspozycje umysłowe odpowiadające różnym rzeczywistościom w myśli Chwistka analizuje Tomasz Femiak i rozwija teorię wielości rzeczywistości w teorię wielości „ja” (*Wielość rzeczywistości czy wielość ja? O Leona Chwistka teorii wielości rzeczywistości z punktu widzenia koncepcji narracyjnych i podejścia dyskursywnego w psychologii*, w: *Historia filozofii polskiej. Dokonania – poszukiwania – projekty*, redakcja naukowa A. Dziedzic, A. Kołakowski, S. Pieróg, P. Ziemiński, Warszawa 2007, s. 110-114); same związki między rzeczywistościami i dyspozycjami przedstawił w: *O poglądach Leona Chwistka ze szczególnym uwzględnieniem teorii wielości rzeczywistości (w 120-tą rocznicę urodzin i 60-tą rocznicę śmierci Leona Chwistka)*, „Doctrina. Studia społeczno-polityczne” 2005, nr 2, s. 358-360.

Karta Chwistka do Lutosławskiego wysłana później w tym samym roku jasno zdaje sprawę z pytań, jakimi starszy filozof próbował wy badać swego młodszego kolegę. Przytoczmy adresowaną do Wilna kartę w całości:

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Na wykładzie Pana Profesora o teorii płci nie byłem, nie mogę też być już uważany za młodego, bo dobiegam czterdziestki. O wyjeździe do Lwowa nie mógłbym teraz myśleć. Książek Pana Profesora niestety nie posiadam. Prócz angielskiego znam język francuski (spędziłem 2 lata w Paryżu) i niemiecki (spędziłem 2 zimy w Wiedniu i jedno półrocze w Getyndze), nadto czytam po włosku, a od biedy mogę zrozumieć nieco po hiszpańsku (znam północno-zachodnie wybrzeże hiszpańskie) i po rosyjsku. Miałem przyjemność widzieć Pana Profesora na moim odczycie we Lwowie, p.t. „Zastosowanie metody konstrukcyjnej do teorii poznania.” „Wielość rzeczywistości” jest moją jedyną pracą ogólnofilozoficzną. Przeważnie pisałem z zakresu logiki i filozofii matematyki. Zajmowałem się także teorią sztuki. Nigdy nie pisałem krytyk filozoficznych. Z tego powodu w zasadzie nie uważam się za powołanego do wiadomej recenzji. Pomimo to jestem gotów napisać ją jeśli w książce znajdę dostateczną podnetę. W liście chodziło mi o to, że powstrzymując się od lat od krytyki; nawet w wypadkach drażniących, nie chciałbym wyjść z rezerwy dla napisania negatywnej recenzji książki Pana Profesora, którego uważam za niemal jedyny jasny punkt na ciemnym horyzoncie filozofii polskiej. – Łączę wyrazy głębokiego szacunku.

Szczerze oddany L. Chwistek³⁶

Lutosławski musiał więc pytać o Chwistka znajomość języków, świata, nie omieszkał też zadać pytania o znajomość jego własnych prac. Popularyzatorskie wykłady Lutosławskiego o teorii płci cieszyły się dużym powodzeniem³⁷, ale raczej nie były planowane dla profesjonalnych filozofów, nic też dziwnego, że Chwistek na nich się nie pojawił. Z karty Chwistka wynika, że – jakkolwiek mijali się z Lutosławskim podczas Pierwszego Polskiego Zjazdu Filozoficznego we Lwowie,

³⁶ Karta z 1923 r. [dokładna data nieczytelna], w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, K-III-155.

³⁷ Por. T. Mróz, *Wincenty Lutosławski (1863-1954)*, op. cit., s. 201-202.

który odbył się w maju 1923 r.³⁸ – nie mieli raczej okazji do rozmowy, mimo że Lutosławski wysłuchał jednego z dwóch zjazdowych odczytów swego młodszego kolegi. Jednym z tematów obrad plenarnych była kwestia wolności woli, której pomysłodawcą i jednym z prelegentów był Lutosławski³⁹, Chwistek natomiast współprzewodniczył, wraz z T. Czeżowskim, obradom sekcji logiki⁴⁰, sam także wygłosił dwa referaty. Referat Lutosławskiego poruszał problem ustąpienia wolności, jako niezbywalnej cechy jaźni, której najwyższymi przejawami była wolność artysty i wodza. Nazwisko Chwistka nie pojawiło się wśród dyskutujących nad tym wystąpieniem⁴¹. Podobnie, wśród dyskutujących po referacie Chwistka brak było Lutosławskiego, choć prelegent zarejestrował obecność znanego profesora. W referacie, którego tytuł brzmiał *Zastosowanie metody konstruktywnej do teorii poznania*, Chwistek stwierdzał m.in., że związek matematyki, nauki formalnej, z danymi doświadczenia może być udowodniony jedynie na podstawie doświadczenia, tj. konkretnych pomiarów. Podobne wymagania postawił teorii poznania, której przydatność mogłaby być określona jedynie w przypadku jej lepszego lub gorszego zastosowania, nigdy zaś na podstawie samej formalnej doskonałości teorii⁴².

Chwistek powtórzył kilka myśli z poprzedniego listu, widocznie wydały mu się szczególnie istotne, zwłaszcza te dotyczące stanu ówczesnej filozofii w Polsce oraz Lutosławskiego na tle tejże filozofii. W razie potrzeby Chwistek bywał bezwzględny polemistą,

³⁸ Por. R. Jadczak, *Pierwszy Polski Zjazd Filozoficzny – Lwów 1923*, w: *Polskie Zjazdy Filozoficzne*, praca zbiorowa pod redakcją R. Jadczaka, Toruń 1995, s. 23-36.

³⁹ R. Jadczak, *Pierwszy Polski Zjazd Filozoficzny*, op. cit., s. 25; por. T. Mróz, *Wincenty Lutosławski (1863-1954)*, op. cit., s. 198-199; idem, *Kazimierz Twardowski i Wincenty Lutosławski. Z dziejów polskich dyskusji filozoficznych*, „Ruch Filozoficzny” 2008, t. LXV, nr 4, s. 595-597.

⁴⁰ *Wstęp*, „Przegląd Filozoficzny” 1927, t. XXX, z. 4, s. 266.

⁴¹ W. Lutosławski, *O wolności woli*, „Przegląd Filozoficzny” 1927, t. XXX, z. 4, s. 267-269.

⁴² L. Chwistek, *Zastosowanie metody konstruktywnej do teorii poznania*, „Przegląd Filozoficzny” 1927, t. XXX, z. 4, s. 296-298.

„największą wadą Chwistka było, że ciągle wszystkich krytykował, przede wszystkim na polu filozofii. [...] wszystkich krytykował w filozofii, od Platona począwszy”⁴³, a jednak nie uważał za słuszne poddawać krytyce prac filozofa o pokolenie starszego. Mimo że niewielka była płaszczyzna, na której obaj mogliby owocnie dyskutować, to nie wydawało mu się pożyteczne dla stanu filozofii w Polsce, ani – być może – dla siebie samego.

W swoich notatkach z lwowskiego zjazdu filozoficznego w 1923 r. Lutosławski zapisał m.in. taką myśl dotyczącą pierwszego dnia obrad: „uwypatnił niedojrzałość tego zbiorowiska. Każdy rwie się do słowa, a nikt nie ma nic do powiedzenia. Witwicki po błazeńsku całą filozofię wykpił jako senne marzenie, wiodące ku mrokom średniowiecza”⁴⁴. Jak jednak widać, negatywna ocena środowiska filozoficznego w pierwszej połowie lat dwudziestych nie pochodziła tylko od Lutosławskiego. Na podstawie przytoczonej wyżej karty pocztowej bardzo prawdopodobnym staje się przypuszczenie, że kiedy dziesięć lat później Chwistek wydał *Zagadnienia kultury duchowej w Polsce*, to pisząc o kilku zajmujących indywidualnościach wśród filozofów starszego pokolenia, miał na myśli m. in. Lutosławskiego:

Starsze pokolenie wydało kilka indywidualności niezaprzeczenie zajmujących, które jeśli nie zaznaczyły się dość silnie w historii filozofii, odegrały i odgrywają jeszcze ważną rolę w podniesieniu poziomu studiów uniwersyteckich u nas. [...] Filozofów zawodowych, których wysiłki można traktować poważnie, mógłbym wymienić zaledwie

⁴³ K. Estreicher, *Charakter i życie Leona Chwistka 1884-1944*, w: *Portrety uczonych polskich. 51 sylwetek humanistów*, wybór Andrzeja Biernackiego, Kraków 1974, s. 145. Być może właśnie „napastliwymi wypowiedziami zniechęcał do zabierania głosu w sprawie swej pracy” (T. Femiak, *O Chwistka teorii wielości rzeczywistości*, op. cit., s. 308-309) i to stało się przyczyną jego osamotnienia.

⁴⁴ W. Lutosławski, notatnik *Descartes II*, Archiwum Nauki PAN-PAU, s. 103; por. R. Jadcak, *Pierwszy Polski Zjazd Filozoficzny – Lwów 1923*, op. cit., s. 27-28.

kilku. Są to przeważnie jednostki zahamowane forsowną pracą nauczycielską, walczące z niesłychanym wysiłkiem o wolną chwilę⁴⁵.

Wydaje się, że zaprezentowane wyżej dokumenty oświetlają postać Chwistka z innej perspektywy niż zazwyczaj ma to miejsce. Dość powiedzieć, że biograf filozofa nie wspomina ani raz o Lutosławskim, który był przecież ważną postacią polskiego życia filozoficznego w dwudziestoleciu międzywojennym i który, podobnie jak Chwistek, był marginalizowany. Z listów tych wynika jednak, że wśród inspiracji intelektualnych młodego Chwistka znalazło się także dzieło filozofa, którego trudno byłoby podejrzewać o możliwy wpływ na matematyka i logika. Wpływ taki jednak, jeśli wierzyć autobiograficznemu wspomnieniu, miał miejsce. Podobnie niewiarygodne z pozoru inspiracje w myśli polskiej tego okresu jednak się już zdarzały. Dość wspomnieć o Wojciechu Dzieduszyckim, który porozumiewał się z filozofami przeszłości podczas seansów spirytystycznych, i znajdującym się pod jego wpływem młodym Twardowskim, twórcy nurtu analitycznego w filozofii polskiej⁴⁶.

Jak powiedziano już wyżej, obu filozofów łączyły międzynarodowe kontakty, ale i trudności ze znalezieniem sobie miejsca pracy, a w konsekwencji także uczniów czy kontynuatorów. Dzieliło ich jednak o wiele więcej, bo całe pokolenie, co skutkowało odmiennością ich pasji i uprawianych dziedzin filozofii. Z tym większym zainteresowaniem, jak się wydaje, warto się pochylić nad strzępkami ich korespondencji.

⁴⁵ L. Chwistek, *Zagadnienia kultury duchowej w Polsce*, op. cit., s. 190. Jakkolwiek te i podobne twierdzenia Chwistka mają za źródło jego doświadczenia w polskim środowisku filozoficznym, to trzeba ja traktować z pewną rezerwą jako oparte na nikłym materiale empirycznym (por. W. Kaczocho, *Kultura. Studia z historii myśli. Krzywicki – Abramowski – Czarnowski – Chwistek – Nawroczyński*, Poznań 2001, s. 120-121).

⁴⁶ Por. K. Twardowski, *Autobiografia filozoficzna*, przełożyła z oryginału niemieckiego i przypisami opatrzyła E. Paczkowska-Łagowska, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 1992, R. I, nr 1, s. 22.

